

# W CO BĘDZIEMY GRAĆ?

W dyskusji nad deklaracją wybarcza ktoś powiedział, że w naszym życiu nie zawsze potrafimy jednoznacznie rozwiązywać kluczowe sprawy społeczne. Przypomina to boisko, na które wybiegło kilku zawodników i nie wiadomo, w co będą grać. Bo każdy umie i chciałby grać w inną grę. Inny dyskutant dodał: graczy mamy jednak za mało, a za dużo kibiców, którzy chcą tylko gwiłdać.

O tym, jaką pójdziemy drogą, jakie cele społeczne uznajemy za najważniejsze i w jaki sposób będziemy je osiągać — czyli w co będziemy grać — zdecydować musimy wspólnie. I najlepiej wybrać to, czyli dogadać się, przed wyjściem na boisko... Obojętnie, czy to „boisko” będzie wielkie, jak kraj, czy małe, jak nasz zakład pracy. Komu lepiej płacić? Na co przeznaczyć fundusz socjalny, czy z funduszu mieszkaniowego pożyczyć pracownikom pieniądze na remonty mieszkań, czy wybudować zakładowy dom?

Jeśli się na coś zdecydujemy, nie będziemy biegać po boisku bez celu i składu.

Przewodnicząca Ligi Kobiet Polskich, Jadwiga Biedrzycka, której nazwisko znalazło się na krajowej liście kandydatów na posłów — powiedziała w rozmowie z dziennikarką Krajowej Agencji Radiowej: jeśli się mówi „A”, trzeba powiedzieć też „B”. Np. jeśli obecność kobiet na rynku pracy jest niezbędna, trzeba im stworzyć warunki do podjęcia i spokojnego kontynuowania pracy.

Budować więcej przedszkoli i placówek opieki nad dzieckiem. Usporażliwić usługi. Produkować więcej sprzętu ułatwiającego prowadzenie domu. Same zaś kobiety muszą wychowywać swoich chłopców, a potem synów na przyszłych partnerów w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

W życiu społecznym żadnego problemu nie da się rozwiązać ani łatwo, ani osobno. A więc pa-

ni Biedrzycka proponuje załatwiać każdą sprawę od początku do końca.

A zarazem wskazuje na potrzebę udziału w tym każdego z nas. Nie tylko państwo, zakład, nie tylko władze oświatowe, związek i co tam jeszcze — są odpowiedzialne za nasze życie i przyszłość. Także my, przyszłowiowi Kowalski wraz z małżonką.

(Dokończenie na str. 2)

## JAK PRACUJEMY?

Oczywiście, że na tak postawione pytanie, każdy odpowie — dobrze. I tak generalnie chyba jest. Produkcja idzie, plany w ten czy inny sposób są wykonywane, programy realizowane. A więc wszystko w porządku.

Czy jednak naprawdę pracujemy dobrze, zgodnie już nie tylko z pracowniczym sumieniem, jeżeli takie istnieje, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami, regulaminem.

I znowu odpowiedź jest podobna, ogólnie tak, gorzej jednak w szczegółach. Z dobrą pracą nierozwalnie łączy się przecież oszczędność, właściwe wykorzystywanie zakładowego majątku, gospodarność, która wszystkich obowiązuje. Jak więc wytłumaczyć fakt, że raz użyte do szalunku czy rusztowania deski są po prostu wyrzucane. Wyrzucane, bo lepiej do nowej pracy pobrać nowe. I oczywiście wiadomo, że ten sam pracownik, będzie stał na głowie

wie by nieprzydatne deski kupić jako odpady. W jego domowym gospodarstwie spełnia niejedno jeszcze zadanie.

Przykłady niegospodarności można mnożyć. Podam inny. By wyłać z beczki lepek najprościej jest wyciąć z niej dno. Ponoć wygodniej i szybciej się ją wówczas opróżnia. Oczywiście wszyscy wiedzą, że beczka jest do wyrzucenia. Wiedzą i robią.

Spróbujmy zapytać w takim momencie pracownika czy dobrze pracuje. Nie odpowie lub po prostu wskaże palcem winnych. Mistrz nic nie mówił, kierownik widział lub nie było zalecenia by pracę wykonać inaczej. Proste...

To nie wymysł chorej wyobraźni, to niestety rzeczywistość. Żeby jednak do końca było śmiesznie, to w programie oszczędnościowym ujęto jako efekt wielokrotne wykorzystywanie tych nieszcze-

(Dokończenie na str. 2)

## Akademia lotnicza

W minioną, sobotę, 31 ub. miesiąca w związkowym kinie „LOT” odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Lotnictwa. Przybyli na nią oprócz licznie reprezentowanej załogi Wytwórni przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z członkiem egzekutywy KW PZPR, przewodniczącym WRN w Lublinie — Stanisławem Zgrzywą i wojewodą lubelskim — Tadeuszem Wilkiem na czele. W akademii uczestniczyło kierownictwo polityczne i administracyjne WSK, przedstawiciele organizacji młodzieżowej, samorządu i związków zawodowych.

Po krótkim wprowadzeniu dokonanym przez przewodzącego uroczystości dyr. J. Tkaczyka zabrał głos dyrektor naczelny płk mgr inż. Andrzej Zeh. W swym wystąpieniu dyrektor nawiązał do historycznych już dziś wydarzeń II

wojny światowej toczących się z udziałem polskich lotników. Mówca przypomniał następnie lata budowy zakładu, podkreślając trwającą wciąż pamięć o bohaterach tamtych lat — ludziach zaangażowanych w tę budowę i rozwój



Moment odznaczania Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. T. Sugier

## W dowód pamięci

Jest już tradycją, że w Dniu Lotnictwa przedstawiciele załogi WSK składają kwiaty na grobach patrona fabryki i innych ludzi szczególnie z nią związanych.

W tym celu 23 sierpnia br. na

lubelski cmentarz przy ulicy Lipowej udała się delegacja, z dyrektorem J. Tkaczykiem na czele. Złożono wieńce i kwiaty na grobach Zygmunta Pułaskiego, Pawła Żołotowa i Władysława Janika.



Fot. J. Jurak

## Niegospodarność, marnotrawstwo, wandalizm — nie dla nas!

## „PATRZĘ JAK NA SWOJE” NOWA AKCJA „GŁOSU”

Określenia zawarte w tytule są pojęciami dzielnymi w publicystyce gospodarczej, w języku naszego i operatywek, potocznych rozmowach Polaków. Są bynajmniej takimi nie od wczoraj ale od zawsze i niestety z tego tylko faktem nic nie wynika. Z takim samym powodzeniem lekką ręką wyrzucać na śmietnik miliony z jakimś nowym milionów szukamy w ogólnym zasygnalizowaniu co i raz przeróżnych „alerach”. Lekko też przychodzi nam wskazywać przyczyny naszych dolegliwości i upatrywać w nich siły wyższych lub niedoskonałościach systemowych. Tymczasem podwójne widzenie tych ludzkich i obywatelskich powinności każe nam np. wytarzać „bachorowi” uszy za deptaniem buciurami wykładowy w do- kład by tak poprawiwszy sobie samopoczucie używać państwowej, bo zakładowej łazienki,

jak łaki lub dając wyraz dezaprobaty dla koloru glazury (też państwowej) tuc ją młotkiem lub nawet zrywać paluchami! W przekonaniu „to nie moje” żyjemy zbyt głęboko! Zasada „a co mnie to obchodzi?” jest tylko w nielicznych przypadkach słuszną. Przekonanie o braku związku pomiędzy zasobnością własnej kieszeni a postanowieniem społecznego dobra jest całkowicie absurdalne!

Wspomniane „ułożoność” dotyczy oczywiście pewnej tylko grupy ludzi, sprowadzając to na nasz grunt powiedzmy: pewnej grupy naszych pracowników. Jednakże ich działalność jest uciążliwa dla wszystkich i pożera bardzo dużo pieniędzy. Osobne zastępy „zaszużonych” na polu trwonienia majątku stanowią ludzie, którzy lekką ręką, często w poczuciu nawet obowiązku, kierują na śmietnik jeszcze wartościowe materiały

## GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 34 (764)

5 września 1985 r.

Cena 5 zł

## SZUKAMY MILIARDA

Są już efekty powstałego na początku roku programu oszczędnościowego. Dla przypomnienia. Program ogłoszono po zamknięciu planu rocznego, gdy okazało się do utrzymania poziomu rozdysponowania środków na poziomie roku ubiegłego, brakuje miliarda złotych. Osiągnięcie tego możliwe jest tylko przez obniżkę kosztów własnych. Jedną z dróg to przy-

jęcie programu, który zmobilizowałby wszystkich do szukania rezerw, nowych rozwiązań, wysiłku, który musi zaowocować określonym w złotych efektom. Miliard oszczędności to olbrzymia suma. Nietrafno ją znaleźć.

Bazą wyjściową do określenia wysokości oszczędności jakie powinien uzyskać pion był fundusz plac. Wynik pierwszego półroczia to 303 mln oszczędności. Największe efekty uzyskał pion techniczny osiągając 103 mln zł i zaawan-

realizowanej w Wytwórni produkcji. Omawiając jej aktualny stan dyr. A. Zeh stwierdził, iż zaawansowanie techniczne i technologiczne zakładu jest kontynuacją najlepszych tradycji przemysłowych, jest efektem dużego poświęcenia ludzi, ich wysokich kwalifikacji i właściwych wielkoprzemysłowej klasie robotniczej postaw. Ten właśnie duży, niekwestionowany dorobek bez mała trzydziestu pięciu lat pozwala dziś prowadzić zaawansowane przygotowania do rozpoczęcia seryjnej produkcji śmigłowca własnej konstrukcji „PZL SOKOL”.

Mówiąc o „Sokole” dyrektor naczelny podkreślił iż ten wyrób (Dokończenie na str. 2)

sowanie realizacji programu w 39 proc. Na uzyskanie tej kwoty wpłynęło szereg rozwiązań. Między innymi w gospodarce narzędziowej wykonano 32 przyrządy do samolotu AN, wykorzystując istniejące oprzyrządowanie, w sumie otrzymano 1,1 mln zł. Regeneracja pól taśmowych bimetalicznych przyniosła oszczędność 258 tys. zł. 225 tys. zł osiągnięto wykorzystując części przyrządu wycofanego z produkcji. W wy-

(Dokończenie na str. 2)

## Gratulacje od przyjaciół

Z okazji lotniczego święta na adres naszej Wytwórni napłynęła okolicznościowa korespondencja, w której czytamy:

„Z okazji „Dnia Lotnictwa Polskiego” kierownictwo partyjne, gospodarce i załoga Kombinatu Rolno-Przemysłowego „IGŁOŁOPOL” w Dębicy przesyła Wam serdeczne życzenia dalszych sukcesów i osiągnięć w Waszej pracy. Jesteśmy pełni podziwu i wyrażamy najwyższe uznanie za Wasze cenne inicjatywy i działalność, która jednoznacznie przyczynia się do dynamicznego rozwoju lotnictwa w Polsce, a tym samym do rozwoju całej gospodarki narodowej.

Jednocześnie dziękujemy Wam za wszechstronną pomoc i żywym nadzieję, że przyjaźń łącząca nasze przedsiębiorstwa rozwijać się będzie nadal ku obustronnej korzyści. Wszystkim Waszym Pracownikom i ich Rodzinom przesyłamy życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym”.

Powyższy adres podpisali: I sekretarz KZ PZPR — Stanisław Pęcak i naczelny dyrektor Kombinatu — Edward Brzostowski.

Dziękujemy!

Redakcja



## Akademia lotnicza

(Dokończenie ze str. 1)  
zdecyduje o rozwoju zakładu, co pozostanie w prostym związku także z rozwojem Świdnika. Konieczne są wystąpienia dyrektora A. Zeh gratulował wyróżnionym na akademii odznaczeniami państwowymi i zakładowymi oraz podziękował całej załodze za pracę wykonywaną na rzecz Wytówni i całego przemysłu lotniczego.  
W czasie akademii wręczono szereg odznaczeń państwowych.

Aktu tego dokonali Stanisław Zgrzywa i Tadeusz Wilk oraz przewodniczący MRN w Świdniku — Zygmunt Szymończyk i naczelnik miasta — Stanisław Kucharek. Odznaczeń zakładowych dokonali dyr. A. Zeh i I sekretarz KZ PZPR — Mieczysław Ciebiel.  
Nazwiska odznaczonych publikujemy poniżej. Akademię zakończyło odegranie „Międzynarodówki”.

(ak)

## Odnaczeni pracownicy WSK

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODDRODZENIA POLSKI  
Stanisław Bielak, Natalia Firlej, Ryszard Taracha, Stanisław Znoj, ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Tadeusz Abramowicz, Andrzej Bastrzyk, Jerzy Bartosik, Józef Bedoński, Tadeusz Gryciuk, Eugeniusz Konopa, Jerzy Laskowski, Ludwik Łukasiewicz.

### SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Stanisław Gałka, Jan Kowalczyk, Czesław Krzaczek, Stefan Mościcki, Józef Paluch, Bolesław Piróg, Stanisław Skrzydełski, Janusz Supryn, Tadeusz Czerniak.

### BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

Władysława Chodoly, Jan Gała, Kazimierz Kołodziejczyk, Stanisław Kuś, Edward Macenik, Robert Mazurek, Adam Szeffler, Edward Zakrzewski, Jerzy Zajac.

„MEDALE 40-LECIA POLSKI LUDOWEJ” otrzymali:

Marian Adamczyk, Henryk Adasik, Leszek Ameryk, Zygmunt Banek, Jerzy Barczak, Kazimierz Bak, Halina Bialek, Zdzisław Bęczyński, Stanisław Białoszewski, Edward Bielak, Jan Bielak, Jan Bielak, Stanisław Bielak, Antoni Blaszczak, Grzegorz Boblewski, Stefan Bodzio, Lucjan Bogdański, Jan Borysiuk, Nikodem Buchowiecki, Stanisław Buna, Zdzisław Burek, Antoni Calkowski, Henryk Cieślak, Alfred Cybart, Janusz Cwier, Mieczysław Chojnacki, Józef Chudyńko, Aleksander Chwałczuk, Władysław Czarnecki, Tadeusz Czerniak, Henryk Czerwiński, Barbara Czupryn, Władysław Czuwaj, Henryk Dec, Jan Dejne, Józef Dobroń, Henryk Dolecki, Teresa Drabek, Jan Drabik, Kazimiera Drozd, Jan Duda, Jerzy Dunia, Czesław Dyzma, Józef Falkowski, Adam Florens, Julian Gawelda, Zenon Gęba, Józef Gębal, Jan Giszczak, Tadeusz Góra, Tadeusz Góra S. Józef, Marta Górnicka, Kazimierz Górski, Antoni Grabowski, Stanisław Graniczka, Zenon Grzegorzewski, Adam Hadrawa, Stanisław Hys, Władysław Jakubczyk, Konstanty Janus, Zbigniew Jaroszewicz, Zygmunt Jaruga, Henryk Jaworski, Janusz Jaworski, Stanisław Kaczan, Stanisław Kamiński, Bogusław Kania, Janusz Kapica, Czesław Karoń, Ryszard Kasperik, Henryk Kasperski, Tadeusz Kaszlikowski, Jerzy Kedziński, Jadwiga Kiejda, Czesław Kisiel, Ryszard Kisiel, Zbigniew Kleczek, Edward Klemkowski, Zbyszek Kodłubaj, Bartłomiej Koper, Józef Koperski, Maria Korol, Nikołaj Korolko, Tadeusz Korsak, Tadeusz Kotiuk, Marian Kowalczyk, Marian Kozak, Emil Kozłowski, Władysław Król, Jan Kubina, Ryszard Kulik, Roman Kuliński, Jan Kuszyk, Maria Lewicka, Ryszard Lipnowiecki, Jadwiga Lutz, Stanisław Łobacz, Juliusz Łój, Wojciech Łuczynski, Ludwik Łukasiewicz, Teresa Maciag, Stanisław Madej, Marian Madeja, Bolesław Majerczyk, Bronisław Malinowski, Józef Maluchnik, Roman Mańko, Kazimierz Masztaleruk, Henryk Mazurek, Lidia Mazurek, Zdzisław Miazek, Józef Michoń, Jan Mordel, Wacław Mordel, Henryk Mrozik, Józef Mrówka, Waldemar Mrówka, Czesław Niedzwiedz, Maria Niemiec, Mieczysław Niewiadomski, Eugeniusz Nikolajew, Marian Niziński, Tadeusz Nowak, Mieczysław Obara, Zygmunt Odzioba, Roman Olecha, Mieczysław Olech, Stanisław Oleksy, Tadeusz Oleczuk, Roland Orzel, Bolesław Paradowski, Wiesław Parol, Lucjan Pawłowski, Henryk Pietrzyk, Marian Piotrowski, Piotr Podgórski, Marian Podkowa, Henryk Pogoda, Tadeusz Róży, Józef Ryń, Dionizy Sawicki, Eugeniusz Sekowski, Kazimierz Skowronek, Witold Smetny, Antonina Smulka, Józef Sobiech, Mieczysław Sowa, Jan Stečko, Stanisław Stepiński, Janusz Supryn, Józefa Świątek, Jan Szeptuch, Jerzy Szurek, Wacław Szuryga, Mieczysław Szymański, Witold Szymański, Stanisław Tarasiuk, Roman Teleszk, Bogdan Tomczak, Tadeusz Tomczyk, Mieczysław Toruń, Józef Trawiński, Henryk Trochanowicz, Stanisław Tryniecki, Jan Urbaniuk, Mieczysław Walentowicz, Stanisław Wawerek, Jan Wiatrzyk, Jan Widz, Edwin Wierczak, Edward Wierzański, Stefan Wijkowski, Ryszard Wiland, Jan Wilk, Aleksander Winiarczyk, Jerzy Wiśniewski, Tadeusz Władysław, Kazimierz Wołchowski, Marian Wołński, Jan Wołoszyn, Zofia Woźniak, Maria Woźnica, Jadwiga Wójtowicz, Marian Wroblewski, Jan Wybrański, Maria Zajac, Marian Zajac, Józef Zaprawa, Edward Zieliński, Wiesław Zwiak, Barbara Zembrowska, Jan Zukow, Władysław Zukow, Lucjan Zurek.

Oznaki „ZASŁUŻONY PRACOWNIK WSK” otrzymali:

Irena Golik, Irena Wierchoś, Jadwiga Wolanin, Mieczysław Lysiak, Tadeusz Kukier, Leszek Jodełka, Józef Janca, Henryk Pazdrak, Zbigniew Kleczek, Wiktor Słonek, Julian Darwicz, Stanisław Kamiński, Mieczysław Ubruski, Ryszard Tabaczyński, Kazimierz Kliza, Jan Sulima, Konstanty Kret, Michał Basuk, Piotr Grzymkowski, Bohdan Sadowski, Bolesław Popławski, Marian Adamczyk, Andrzej Gumieniak, Tadeusz Staszak, Edward Bielak, Tadeusz Czerniak, Marian Wesolowski, Adam Piechota, Roman Wilgocki, Tadeusz Róży, Stanisław Komsta, Jan Otrębski, Janina Miłodnicka, Jan Korzeń, Stanisław Kondrat, Halina Broniek, Jerzy Platek, Tadeusz Glowacz, Władysława Pelc, Jerzy Wiśniewski, Józef Seibak, Mieczysław Gębka, Stanisław Kowalczyk, Stanisław Garbacz, Stefan Grzyz, Jerzy Dyczkowski, Ryszard Kabasa, Wojciech Rysak, Piotr Kobus, Zygmunt Odzioba, Bronisław Skwara, Henryk Czerwiński, Edmund Marcinak, Stanisław Kamiński, Andrzej Kukiela, Wiesław Mazurek, Zenon Grzegorzewski, Władysław Michna, Wiesław Muszyński, Antoni Rodzik, Marian Bystrek, Henryk Lis, Mieczysław Majko, Jadwiga Niedziałek, Jan Delekt, Mieczysław Kosmowski, Józef Gumieniec, August Mroczkowski, Stanisław Opolski, Mieczysław Olech, Mieczysław Grzegorzewski, Zdzisław Martyniuk, Józef Klekot, Stanisław Józef, Tadeusz Clupik, Edward Pawliczek, Józef Mazurek, Ryszard Grzejdak, Marian Mróz, Edward Kucyk, Kazimierz Gortat, Zygmunt Brzozowski, Teofil Jarosz, Jerzy Mitrus, Wojciech Stec, Janusz Wrona, Stanisław Frydrych, Stanisław Malecki, Ryszard Grodek, Jadwiga Bordoń, Tadeusz Gągół, Helena Opalińska, Kazimierz Sambrski, Marian Tkaczyk, Bolesław Kopeczyński, Alfreda Kulińska, Janina Calkowska, Wanda Trębacz, Barbara Stechni, Eugeniusz Wójcik, Władysław Szuba, Emilia Pieczyńska, Waldemar Kowalski, Marian Barański.

## JAK PRACUJEMY?

(Dokończenie ze str. 1)

snych desek i wylewanie lepiku bez wycinania w beczkach dna.

Trudno może uwierzyć, ale to prawda. Cieszyć się z odkrywczych wniosków czy raczej płakać. Nagradzać za uzyskanie efektu czy ukarać za brak gospodarności? — to taka dziennikarska wątpliwość, która nasunęła mi się przy okazji.

Ważne również, że wszystko dzieje się przy ogólnej dezaprobacie na przejawy wszelkiej niegospodarności. Bulwersuje nas każda wiadomość o zmarnowanym mleku, zniszczonym sprzęcie w PGR, domagamy się surowych, bardzo nawet surowych kar. Bulwersuje — ale niestety tylko wówczas gdy pletnówny jest ktoś inny.

Biała sala, schyłone głowy, trwa operacja. Rutynowe czynności przerywa głos operującego. No, panowie przerywamy, godzina 14.00, koniec pracy. Niech skończą operację druga zmiana.

To co napisałam brzmi jak horror i oczywiście jest od początku do końca bzdurą. Takiej sytuacji nigdy na pewno nie było i być nie może. Już słyszę oburzone głosy czytelników, którzy zdążyli się zdezorientować nie czekając na dalsze wyjaśnienia.

Sytuacja druga, z innego podwórka. Do zabezpieczenia pozosta-

je cysterna ze żrącą substancją. Zbliża się godzina 15.00, pracownicy opuszczają stanowisko pracy. Odmówili pozostania po godzinach, nie opłaca się im. Ich regulaminowy czas pracy już się skończył. Rezultat — wylana na ziemię cała zawartość cysterny. Płyn dostał się do kanału ciepłowniczego powodując poważne szkody. Trzeba będzie zmienić rury. Koszty przedsięwzięcia będą wysokie.

W odróżnieniu od pierwszej sytuacji, ta niestety jest prawdziwa i wydarzyła się w lipcu, w zakładzie.

Choć przypadki skrajne, jeden nieprawdopodobny a więc nawet trudno je porównywać, celowo tak je zestawiam na przykładzie, aby nie było jedno słowo, które je łączy — odpowiedzialność. Właśnie ta odpowiedzialność nie pozwoli lekarzowi przerwać operacji, choć nikt go o to nie prosi, nie obiecuje nagrody. Dlaczego więc nie miał też odpowiedzialności pracownik i mógł pozostawić nie zabezpieczoną cysternę i spokojnie odejść do domu, choć zdawał sobie sprawę z konsekwencji.

Wiem jakie padną zarzuty, że nie można takich zdarzeń porównywać, chodzi o zupełnie różne sprawy. Życia ludzkiego nie można rozpatrywać na tej samej płaszczyźnie co jakiegoś zwykłego wydarzenia w zakładzie pracy. Lekarza obowiązuje przysięga. I

tak dalej i tak dalej. Wszystko to prawda ale każdego pracownika w każdym innym zawodzie też obowiązują regulaminy pracy a w nim przepisy zobowiązujące do odpowiedzialności za to wszystko co wykonuje.

Dlaczego uważamy, że odpowiedzialność za pracę obowiązuje w sklepie, przedszkolu, banku a inny ma wymiar gdy dotyczy bezpośrednio nas samych. I dlaczego uważamy, że istnieje oprócz zawodowej, odpowiedzialności moralna w zawodzie lekarza czy nauczyciela a nie ma jej w zawodzie ślusarza czy pracownika rolnictwa. Co ważniejsze — jednocześnie jesteśmy przekonani, że za tę nadzwyczajną odpowiedzialność — wcale nie należy się nadzwyczajna zapłata. Gdy przyjdzie mierzyć te wartości w złotych, to wszyscy są zgodni, że tam gdzie konkretny, łatwy do wyliczenia efekt — tam odpowiednie pieniądze.

Brak konsekwencji w postępowaniu i myśleniu, ocenie faktów. Trudno tu o sensowną ocenę podstaw. Najogólniej można to określić jednym zdaniem, że ten brak odpowiedzialności można tłumaczyć tylko brakiem szacunku do pracy, zwykłego jej poszanowania. Po prostu łatwo nam o tę pracę.

## Szukamy miliarda

(Dokończenie ze str. 1)

dziale 580 przeprowadzono regenerację gardziel do śmigłowców. Uzyskany efekt — 190 tys. zł. To tylko niektóre z wykonanych prac.

Spróbujmy ten pierwszy etap podsumować. 303 mln zł to w sumie trzecia część założonego planu. Spływy oszczędności jest więc niższy od założonego. Nie jest to jednak mało.

Na pewno program zmobilizował do zajęcia się sprawami zaległymi, wyczyścił tematy, które były w sferze analizy i gdyby nie program nie ujrzałyby światła dziennego. Bliżej zajęto się sprawa-

wami, które wpłynąć mogły na obniżkę kosztów. Oczywiście w programie nie chodziło tylko o to by brać. Na ten cel (nagrody indywidualne i zespołowe) przeznaczono 40 mln zł. Część pieniędzy za najciekawsze rozwiązania została już wypłacona. Reszta czeka na dalsze wnioski.

Trudno powiedzieć czy do pracowników dotarła informacja o ciągłej trwającym i aktualnie obowiązującym programie. Wiadomo, po pierwszym podsumowaniu, że nie wszyscy potrafili znaleźć efektów a jak nawet je w wydziale mają to po prostu nie umieją sprzedać. Prawdą jest też, że

część pracowników zbyt lekko potraktowała nałożone na dział obowiązk. Bo jak wytłumaczyć następujące rozliczenie efektów: dwóch mechaników uratowało śrubę. Zart czy niezrozumienie problemu?

Pierwszy etap realizacji programu potraktowano ulgowo, jak wstępna lekcja, w drugim nie będzie już na to czasu. Sprawa jest przecież ważna, a że ukryte rezerwy jeszcze są, nie ulega wątpliwości. Dokładniej należy się przyjrzyć otaczającej nas rzeczywistości. A dodatkowo można na tym jeszcze zarobić.

## W CO BĘDZIEMY GRAĆ?

(Dokończenie ze str. 1)

Oddajmy jeszcze głos pani Biedrzyckiej. Dużo mówimy — stwierdza ona — o potrzebie zwiększenia podmiotowości obywateli. Ograniczenie jej w latach siedemdziesiątych odczuwaliśmy bardzo dotkliwie. Ale podmiotowość tę widzę znacznie szerszej. Nie uważam na przykład za słuszną praktykę kierowania naszych postula-

tów wyłącznie do najwyższych władz. Obywatel czujący się rzeczywiście podmiotem będzie dążył do pokazania, co on potrafił. Co znaczy w społeczeństwie. Będzie chciał to udowodnić przez działanie. Będzie dbał o własne życie i zdrowie, o własne dzieci. Państwo socjalistyczne ma obowiązek stworzenia obywatelom warunków szczęśliwego ułożenia życia.

Kształcenia. Pracy. Ochrony zdrowia. Natomiast zbyt daleko idące wyreczanie obywatela, obraza — moim zdaniem — godność człowieka.

Czyli pani Biedrzycka jest również przeciwko kibicom, zwłaszcza — gwizdającym...

IRENA SCHOLL

## FELIETON AKTUALNY

„Ja tam, czy trzeba czy nie trzeba raz do roku nogi myć” — mawiała pewna gosposia w známym dowcipie. I co w tym chyba jest. Tym razem nie idzie o higienę osobistą, ale o kulturę przez duże K. Uderz się w piersi czytelniku i odpowiedź szczerze, ile to razy uczestniczyłeś w życiu kulturalnym swojego miasta? Nie,

su do czasu napotykałam na „zawianego” mieszkanka i to psuje mi obraz jeszcze niedokończony... Opustoszał plac przy fontannie, i tylko zegar na rynku wprowadza mnie w inny czas...

Przechodząc podpowiada mi, że w tym mieście tylko kino zalicza się do rozrywek kulturalnych i „knapaj”. Na jakim filmie był pan ostatnio? — pytam. Nie pamiętam to było tak dawno...

pobliskim Lublinie. Wkrótce nasza wiedza na temat kultury przez duże K, będzie wiedzą i tylko książkową. Coraz częściej zaczynam się do tego przekonywać. Bo czy wystarczy tylko program w TV, radiu, przeczytanie gazety czy książki? Do tego niestety sprawa się nasze życie kulturalne najczęście.

To że jesteśmy zaganiani tysiącami innych spraw niewiele po-

## A DALEJ CO?

nie irytuj się. To jest też lekarstwo na problemy i troski Twojego życia. Uczestnictwo w kulturze bogaci życie wewnętrzne, uspokaja, wywołuje refleksję, uczy i wychowuje. Nie tłumacz się brakiem czasu. Być może większe masz ku temu powody... Ano właśnie! Wcześniej porą — Świdnik nie tętni życiem kulturalnym, choć ma ku temu warunki, jak większość małych i ładnych miasteczek w Polsce. Tu i ówdzie spacerowicze. Mały ruch samochodowy powoduje spokój i odprężenie. Od cza-

Być może nie trafiłam na „kinnomana” — pomyślałam i w tym momencie dostrzegłam olbrzymi napis KINO LOT. Dziś nieczynne.

Zdarza się też, że do klubu ZSMP ISKRA w Świdniku „zjadą” artyści scen — najczęściej lubelskich i wówczas mała sala nie zmieści wszystkich chętnych. Teraz w klubie i tak trwa remont. „Nici” więc z moich przysiarek. Niemal jest wśród nas i takich, którzy w teatrze nie byli nigdy w życiu, nie mówiąc już o filharmonii, czy muzeum — choćby w

staże nam czasu na kulturalną rozrywkę nie może być tłumaczeniem przekonyującym. A atmosfera tego miasta stwarza wymiarzone warunki, ot choćby, do „wiosny teatralnej” czy „jesiennych koncertów”...

By jednak dać upust problemowi pozostaje nam KINO jako subsytyt teatru, który nie wymaga żadnego wysiłku w odbiorze prócz sprawności mięśni — utrzymujących tyłek przez kilkadziesiąt minut na krześle...

(bw)



## Komplet widzów na stadionie Emocje w powietrzu i na ziemi

### a festynie nikt się nie nudził

O południu dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska handlowe zorganizowane przez PSS „Pięć”, Gminną Spółdzielnię, PZPR, Dom Książki i Centralę Ogrodniczą. Pierwsi goście na boisku treningowym Avli (tam usytuowano kierownictwo festynu) pojawili się podobno około południa. Co udało im się zobaczyć — tego nie wiemy, gdyż udało nam się dopchać do la-

gólne pionu przedsiębiorstwa: produkcyjny, inwestycyjny, techniczny (połączony), ekonomiczno-handlowo-pracowniczy oraz ZBR i WSK Tomaszów. Defilada jak na Olimpiadzie. Oficjalnego otwarcia festynu dokonał dyrektor naczelny przedsiębiorstwa płk mgr inż. Andrzej Zeh. I zaczęło się...

Emocjami jakie towarzyszyły sportowo-rekreacyjnym zmaganiom poszczególnych zespołów obdzielili by można całą kolejkę piłkarskich spotkań łącznie w I, II i III lidze. Piłkarskie popisy można było zresztą w niedzielę oglądać. I to w nie były jakimś wydanym leż... dyrektorskim. Strzelanie rzutów karnych do hokejowej(!) bramki było bowiem jedną z konkurencji wieloboju szefów. Najlepszą formę strzelecką zademonstrowali dyrektorzy JERZY BOJKO i RYSZARD TARACHA uzyskując w

pięciu próbach po cztery trafienia. Na „czwórki” spisał się także EUGENIUSZ RACZKIEWICZ z Tomaszowa, ale ponieważ do kosza trafił tylko raz (podczas gdy dwaj najgroźniejsi rywale po dwa) w sportowej rywalizacji przypadł mu „brąz”. Olbrzymie zainteresowanie kibiców towarzyszyło trzeciej konkurencji szefów — polegającej na przepisanu na maszynie określonego tekstu. Tu bezkonkurencyjny był dyrektor JAN WIDZ, niemal „dublując” rywali mimo, iż miał defekt maszyny.

Żywo dopingowali kibice swoich reprezentantów startujących w najdłuższych konkurencjach. Najciekawszymi i najbardziej widowiskowymi były bez wątpienia bieg w płetwach, toczenie opony, przebijanie piłki siatkowej przez kołko „hula-hop” oraz turniej mini siatkówki (1 kobieta plus 3 męż-

czyn). Od pierwszych konkurencji liderował z wyraźną przewagą nad rywalami pion produkcji. Za plecami produkcji toczyła się zacięta walka o drugą lokatę pomiędzy pionem inwestycyjnym a ekonomiczno-handlowo-pracowniczym. Niewiele ustępowali rywalom reprezentanci pionu technicznego oraz ZBR i WSK Tomaszów.

W przerwach pomiędzy poszczególnymi konkurencjami widzowie w liczbie około 5 tysięcy(!) podziwiali podniebne akrobacje JANUSZA KASPERKA oraz skoki spadochronowe członków Aeroklubu Robotniczego. Nie zabrakło występów artystycznych. Gościem festynu był — zaprzyjaźniony z naszym miastem — Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Gracja” z Lublina.

Ponad cztery godziny trwały sportowe emocje. Po zakończeniu biegu finałowego i podliczeniu rezultatów poszczególnych konkurencji ogłoszono zwycięzców.

Podobnie jak w roku ubiegłym tryumfował pion produkcji. Pewną niespodzianką może być drugie miejsce ekipy pionu ekonomiczno-handlowo-pracowniczego i dopiero trzecia lokata mierzących w mistrzostwo inwestycji.

Kapitan najlepszej drużyny PIOTR RATAJCZYK odebrał z rąk dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa puchar przechodni za zwycięstwo. (Drugie z kolei).

Pion produkcji otrzymał również z rąk I sekretarza KZ PZPR MICHAŁA CIEBIENIA puchar ufundowany przez Komitet Zakładowy PZPR dla najlepszej drużyny. Puchar ZPP WSK dla II drużyny wręczył WALTEROWI KIAN-CE WIKTOR JARGIEŁŁO. Na trzecim stopniu podium stanął KAZIMIERZ PATRZAŁA aby odebrać z rąk KRZYSZTOFA ROZWODA puchar Zarządu Zakładowego ZSMP.

Serdeczne gratulacje zwycięzcom; pokonanym a także wszystkim uczestnikom festynu złożył przewodniczący komitetu organizacyjnego Święta Lotnictwa dyrektor JAN TKACZYK.

Wspaniała pogoda, żywy program imprezy, strawa dla ducha (pokazy lotnicze, sportowe i występy artystyczne) i ciała (kiermasz) — spowodowały, że większość widzów nie opuszczała trybun przed zakończeniem ostatniej konkurencji. Wrażenie było co nie-miara.

(ie)

## otoreportaż Krystyny Majkowskiej



Wielobój szefów: przepisywanie na maszynie. Od lewej: Jan Widz, Ryszard Taracha i Tadeusz Czerwik.



W przerwach pomiędzy poszczególnymi konkurencjami oglądaliśmy popisy Zespołu Pieśni i Tańca „Gracja” z Lublina.



Kinga zdobyła bezapelacyjnie miłośnika Miss Festynu i Miss Obiektu.



Jedna z najbardziej widowiskowych konkurencji — bieg z ławeczką gimnastyczną. Z lewej — drużyna ZBR, z prawej — produkcja. „Za kierownicą” ławki produkcji jeden z filarów zespołu — Ryszard Sitkowski.

Mimo, iż bramka miała nie więcej jak półtora metra szerokości dyrektorzy Jerzy Bojko, Eugeniusz Raczkiewicz i Ryszard Taracha umieścili w niej piłkę aż czterekrotnie (w pięciu próbach). Takiej skuteczności w egzekwowaniu „jedenastek” nie powstydziłby się król strzelców I ligi Leszek Iwanicki.



„Witamy na ziemi!”.



Od wczesnych godzin południowych obiegane były stoiska handlowe.



Zwycięzcy już na podium. Krzysztof Rozwód wręcza Kazimierzowi Patrzałowi puchar Zarządu Zakładowego ZSMP.



# W SAMO POŁUDNIE

Koniec sierpnia. Godzina jedenaście. Przed sklepami tworzą się ogonki. A nuż coś rzucił? W sportowym na drzwiach kartka z wykaligrafowanym napisem: „Posiadamy w sprzedaży silniki do łodzi WICHER” za 77 tysięcy. Dobrze, że nie mam łodzi: zaoszczędzę i na silniku. Jeden z klientów pyta o palniki do butli ga-



Automaty telefoniczne działają w Świdniku na zmianę.

zowych. Odpowiedź może być tylko jedna. Nie ma i nie wiadomo kiedy będą. Cud! Potrafiłmy naprodukować pod dostatkiem butli. Palników już nie!

Ile kosztuje pierwszak? Gdzieś słyszałem, że około 10 tysięcy. Tłumacz dla przykładowo kosztuje prawie tysiąc (995 złotych). W tym roku w Świdniku mamy dokład-

nie 726 pierwszoklasistów. Prawie armia. Jeśli chodzi o zaopatrzenie w podstawowe artykuły szkolne to wygląda ono przeciętnie. Jednych artykułów jest pod dostatkiem, innych zabrakło, jeszcze innych było co kot napłakał. Do tych ostatnich należą przede wszystkim bloki techniczne (duże i małe) do rysowania i notatniki

akademickie. Brakuje zeszytów 16-kartkowych dla uczniów klas pierwszych (w trzy linie oraz w małą kratkę). Nie ma wiecznych piór, farb plakatowych i piórników. Brakuje papieru do okładania książek. Jak słyszałem kolejna dostawa już po rozpoczęciu roku szkolnego.

W sklepie Centrali Rybnej spo-

ra kolejka. Rzut oka na półki. Są filety z mintaja. Jest miłuna. W słódkach śledzie w zalewie octowej. Są kalmary. Z konserw karp po węgiersku za „jedynę” 192 złote. Mintaj (wysuszony) reprezentuje ryby wędzone. Skromnie.

W sklepie RTV okazało się, że kolejno — zestaw Duża Wieża (z kolumnami 25 W), odbiornik radiowy Tosca, telewizor Venus i telewizor turystyczny (kolor) Elektronika. Jeszcze tylko „drobiazg”. Ceny. Odpowiednio: 194900 zł, 44000 zł, 165000 zł i 70000 zł. To ja już wolę radio Koliber, gramofon Bambino i magnetofon Tonette...

Na placu XXV-lecia PRL tłum gapiów. Stoi dźwięg i olbrzymia betoniarńka. Dźwięg unosi szeroki rękaw, z którego zaprawa tryska, że hej! Trwa betonowanie pozostałej części placu.

W sąsiedztwie budynku mieszczącego Urząd Miejski stoją od lat cztery budki telefoniczne. We wszystkich znajdują się automaty do rozmów międzymiastowych. I bardzo dobrze, że się znajdują. Gorzej natomiast, że urządzenia te działają na zmianę. Powoduje to zdenerwowanie klientów, długie ogonki, i co również nie jest bez znaczenia — utratę pieniędzy „połykanych” przez żarłoczne urządzenia.

(ie)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

## ECHA STADIONÓW

Kończą się wakacje. Również w sporcie. Najkrótszą przerwę — załedwie sześciotygodniową — mieli piłkarze.

W sierpniu rozegranych zostało pięć kolejek spotkań mistrzowskich w grupie VII trzeciego frontu. Rewelacyjnie spisują się jak dotąd piłkarze Avii, trenowani od początku lipca przez JANUSZA GAŁKA. Określenie rewelacyjnie jest tu jak najbardziej na miejscu, gdyż żółto-niebiescy po czterech kolejkach spotkań osiągnęli bilans punktowy i bramkowy jakim nie może poszczycić się żaden zespół... pierwszy, drugo i trzecioliigowy. W ekstraklasie faworyzowany Górnik Zabrze stracił już cztery punkty. Nie mają kompletu punktów również liderzy II-ligowych grup: Olimpia Poznań (jeden remis) i rewelacyjna radomska Bron (strata 2 pkt), która zajęła miejsce naszej Avii w grupie drugiej. Aby obraz był pełny przejrzyć należy jeszcze tabelę pozostałych grup III ligi.

W trzeciej grupie lideruje bez straty punktu stołeczny Polonez ale strzelił o dwie bramki mniej niż nasi. W grupie piątej na czele są rezerwy wabrzyńskiego Górnik (punkty 8:0) ale górnicy strzelili o jedną bramkę mniej niż Avia. W grupie szóstej natomiast spadkowicz AKS Niwka — przy zdobytym komplecie punktów ustępuje świdnickiemu młodszą ilością strzelonych goli (o trzy).

Cieszyć udany start ale do następnej rundy jesiennej (nie mówiąc o czerwcowym finiszu ligi) jeszcze bardzo daleko. Wprawdzie piłkarze rozegrali zaledwie cztery rundy spotkań i tabela przybrała trochę dziwny wygląd ale o pewne spostrzeżenia można już sięgnąć. Nie ulega wątpliwości, że liderująca Avia będzie jednym z najważniejszych kandydatów na awansu (jeśli nie najpoważniejszym). Zapewne najgroźniejszym rywalem będzie tradycyjnie tamte brzeska Siarka. Do grupy pozagowej zaliczyłbym jeszcze — mimo na razie odległych miejsc w tabeli — Górnika Łęczną i Stur Starachowice. Z tej czwórki pewnie narodził się przyszłoroczny beniaminek drugiego frontu.

Chyba, że trafi się jakiś fuk...

Odnajdujemy jeszcze tylko, że w przerwie letniej zespół został wzmocniony trzema piłkarzami bramkarzem Paciorkowskim i dwoma rozgrywkowymi Komarami Krawczykiem. Odszedł natomiast do rodzinnego Mięca Zbigniew Makuch.

Jeszcze kilka słów o Pucharze. Serię ligowych zwycięstw przedzwilił piłkarze Avii w rozgrywkach z cyklu Pucharu Polski. Występują w nim — przypomnijmy — jeszcze na prawach II-ligowca. Po niedawnym zwycięstwie nad Pogonią w Śledzich jedenastka WSK znalazła się w 1/16 PP i w tej fazie rozgrywek może „nadążyć” już na zespół ekstraklasy. Doświadczenie lat ubiegłych uczę, że w wyniku „losowania” Avia wpadała zawsze na rywala z między — RKS „Motor” i zwykle na tym kończyła się pucharowa przygoda futbolistów FKS. W sytuacji jaka jest w dniu dzisiejszym wydaje się, że w pojedynku z lokalnym rywalem nasi nie byłby tak całkiem bez szans. Zresztą tak kibice w Świdniku coraz głośniejsze przebiegają o przyszłorocznych derbach Avia-Motor w II lidze. Głównie zresztą za sprawą „dojującego” w ekstraklasie Motaru.

Znacznie dłuższe wakacje mają siatkarze. Odwiedziłem podopiecznych trenera Zbigniewa Wasilewskiego podczas jednego z ostatnich sierpniowych treningów.

Na parkiecie same znajome twarze. Oprócz zawodników, którzy tworzyli pierwszą szóstkę w ubiegłym sezonie ujęliśmy również Jacka Gagateckiego (który jak pamiętamy występował już w Avii przed kilku laty) oraz dwóch klubowych juniorów. Dowiedzieliśmy się również, iż trwają pertraktacje w sprawie przejścia Gagateckiego do naszego klubu. Podobieństwo talentowanego juniora Opolanki Pawła Drożdża (rocznik 1967 — wzrost 187 cm). Wiadomo również, że w nowym sezonie nie, zagra w drużynie Sławomir Kurek.

Trzecim zespołem, który skupia na sobie największą uwagę kibiców są pięściarze. Podopieczni trenera Józefa Radziejewicza, którzy postawili sobie za cel powrót do II ligi od dziewiętnastego do trzydziestego sierpnia przebywali na obozie kondycyjnym w Okuninie nad Jeziorem Białym. Co słychać w zespole, czy zostanie wzmocniony, względnie osłabiony — o tym napiszemy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

(kw)

## Skład Obwodowych Komisji Wyborczych

UCHWAŁA Nr 19-11-85

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ŚWIDNIKU

z dnia 26 sierpnia 1985 roku

Dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu PRL powołano Obwodowe Komisje Wyborcze w następujących składach:

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 1**

Przewodniczący — Augustyn Górka — dyrektor Szkoły Podst. Nr 4  
Zastępca Przewodniczącego — Mieczysław Zieliński — inżynier WSK  
Sekretarz — Maria Kamińska — technik ekon. — ZUS-Lublin  
Członkowie: Tadeusz Michalski — emeryt; Mieczysław Lysiak — kierownik wydz. kontroli WSK; Józef Dzięcioł — kontroler WSK; Józefa Piwko — nauczyciel — Szkoła Podstawowa Nr 4; Urszula Sosnowka — wicedyrektor Szkoły Podstawowej Nr 4.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 2**

Przewodniczący — Danuta Prać — nauczyciel Szk. Podst. Kol. Krępiec  
Z-ca Przewodniczącego — Piotr Kozioł — rolnik — gosp. indywid.  
Sekretarz — Zofia Zajac — nauczyciel — Szk. Podst. Kol. Krępiec  
Członkowie: Regina Barabas — nauczyciel — Szk. Podst. Kol. Krępiec  
— Józef Solwa — nauczyciel — Szk. Podst. Kol. Krępiec; Maria Sak — nauczyciel — Szk. Podst. Kol. Krępiec; Jan Kasprzak — rolnik — gospodarstwo rolne; Zofia Bolbok — rolnik — gospodarstwo rolne.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 3**

Przewodniczący — Stanisław Kramek — technik WSK;  
Z-ca Przewodniczącego — Waldemar Kowalski — kier. obiektów „Avia”;  
Sekretarz — Lucja Pudelko — kier. ośr. „Praktyczna Pani” PSS Społem;  
Członkowie: Alicja Graniczka — pracownik umysłowy PGKIM; Alicja Papajewska — instruktor PSS „Społem”; Bogumiła Pochwatko — st. inspektor — Urząd Skarbowy; Tadeusz Glinka — geodeta — Biuro Projektów Wodn.-Meliorac. w Lublinie; Mieczysław Sidorcuk — nauczyciel — Szk. Podst. w Biskupicach; Zbigniew Jaworski — konserwator — Spółdzielnia Mieszkaniowa.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 4**

Przewodniczący — Zenon Dec — kierownik działu WSK;  
Z-ca Przewodniczącego — Edward Karbowiak — z-ca kierownika WSK;  
Sekretarz — Henryk Panasiuk — kierownik sekcji — ZST;  
Członkowie: Mieczysław Tynecki — kierownik ZRB — Spółdz. Mieszkaniowa w Świdniku; Barbara Jezińska — insp. do spraw mieszk. — Spółdzielnia Mieszkaniowa; Władysław Kawala — inż. konstr. WSK; — Edward Kucharski — kierownik sekcji WSK; Renata Skrzypek — st. referent PGKIM.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 5**

Przewodniczący — Wiesław Mazurek — kierownik wydziału WSK;  
Z-ca Przewodniczącego — Antoni Giza — mistrz WSK;  
Sekretarz — Jan Szymoniuk — kalkulator WSK;  
Członkowie: Janusz Kozyna — z-ca kierownika WSK; Stanisław Hys — kalkulator WSK; Halina Miazgowska — gł. księgowa — Spółdzielnia Mieszkaniowa; Antoni Słazak — st. specjalista WSK; Joanna Akchouline — nauczyciel — Szkoła Podstawowa Nr 2.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 6**

Przewodniczący — Zygmunt Łojek — pracownik WSK Świdnik  
Z-ca Przewodniczącego — Bronisław Bartoszczyk — inspektor do spraw zaopatrzenia WSK

Sekretarz — Teresa Słomka — księgowa — PSS „Społem”

Członkowie: Elżbieta Kusak — rzemieślnik — zakład prywatny; Jan Gajos — techn. budowlany — Nadleśnictwo Świdnik; Włodzimierz Olcha — techn. budowlany WSK; Jan Pokrzywa — monter — Rozdzielnia Gazu; Feliks Pawlic — nauczyciel — Zespół Szkół Ogólnokształcących.  
**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 7**  
Przewodniczący — Józef Adamczyk — inżynier WSK  
Z-ca Przewodniczącego — Bogumił Kwietniewski — wiceprezes SPDz.  
Sekretarz — Tadeusz Władysław — inżynier WSK  
Członkowie: Wiesława Kuczyńska — technik — SPDz. Świdnik; Alicja Karczewska — technik — PZMot. Lublin; Stanisława Wojciechowska — kierownik hotelu WSK; Jan Mordel — technik WSK; Halina Greczkowska — technik — PSS „Społem”.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 8**

Przewodniczący — Wacław Szuryga — kier. sekcji do spraw osobowych WSK Świdnik

Z-ca Przewodniczącego — Władysław Łopucki — inspektor do spraw osobowych WSK Świdnik

Sekretarz — Maria Laskowska — technik WSK

Członkowie: Sabina Żywiec — pianista WSK; Wacław Piętos — mistrz WSK; Jadwiga Kusznieruk — kontroler jakości WSK; Tadeusz Kostuik — mistrz WSK; Jan Kerszeń — kier. kontroli jakości WSK.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 9**

Przewodniczący — Henryk Góralski — technik — Miejska Służba Drog.

Z-ca Przewodniczącego — Zbigniew Jastrzębski — nauczyciel — ZST

Sekretarz — Anna Kędrak — technik — Miejska Służba Drogowa  
Członkowie: Piotr Drzewiński — technik WSK; Wiesław Górniak — technik — Miejska Służba Drogowa; Janusz Mróz — technik — PGKIM; Jarosław Gileta — nauczyciel — KW OHP; Artur Wierzbicki — techn. — Miejska Służba Drogowa.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 10**

Przewodniczący — Lucjan Żurek — inżynier elektryk WSK

Z-ca Przewodniczącego — Zbigniew Rajchert — inżynier elektryk WSK

Sekretarz — Maria Ryń — prac. umysłowy — PSS „Społem”

Członkowie: Józef Mrozik — mistrz WSK; Tadeusz Cichosz — rzemieślnik — zakład prywatny; Władysław Ciozda — prac. umysłowy WSK; Marian Szewc — inżynier elektryk WSK; Roman Ulanowicz — prac. umysłowy — PSS „Społem”; Włodzisława Przybył — nauczyciel — Szkoła Podstawowa Nr 1.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 11**

Przewodniczący — Czesław Rozwadowski — kierownik — Zakł. Energ. Ciepłny

Z-ca Przewodniczącego — Dariusz Rubaj — dyrektor — Szk. Podst. Nr 3

Sekretarz — Mieczysława Mazur — kier. kawiarni — PSS „Społem”

Członkowie: Marek Banaszkiewicz — kier. produkcji — SPDz. Świdnik; — Franciszek Kowalski — leśnik — Nadleśnictwo Świdnik; Janina Pędzisz — dziewiarz — SPDz. Świdnik; Wiesława Sanasa — kier. kontr. jakości — SPDz. Świdnik; Anna Stec — dziewiarz — SPDz. Świdnik; Tadeusz Zabiegły — inspektor kadr WSK.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 12**

Przewodniczący — Henryk Bernat — z-ca dyr. — BOMIS Minkowice

Z-ca Przewodniczącego — Andrzej Wąsowicz — kier. działu WSK

Sekretarz — Tadeusz Mlynarczyk — kierownik działu WSK

Członkowie: Tadeusz Jaślikowski — gł. mechanik — POLMO-FSC; Andrzej Bugala — z-ca dyrektora — OPSW; Maria Skowronek — kier. sekcji — Nadleśnictwo; Zofia Lizon — kierownik sekcji — Spółdzielnia Mieszkaniowa; Marzena Tuszyńska — szwaczka — SPDz. Świdnik; Halina Sikora — kierownik sekcji — PSS „Społem”.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 13**

Przewodniczący — Andrzej Bastrzyk — normalizator WSK TBON

Z-ca Przewodniczącego — Maria Kramek — dyrektor — Przedszkole Nr 11

Sekretarz — Bogusław Pomorski — mistrz WSK

Członkowie: Anna Jabłońska — kontrola EPD — WSK EPI; Michał Stefaniszyn — kontroler jakości WSK; Krzysztof Rozwód — z-ca przewodniczącego ZZ ZSMP WSK; Jan Dytry — kierownik klubu „Iskra”; Grażyna Wilczyńska — nauczyciel — Przedszkole; Tadeusz Kiciński — ślusarz WSK.

**Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 14**

Przewodniczący — Bolesław Domański — lek. stomatolog — ZOZ Świdnik

Z-ca Przewodniczącego — Anna Tuclitiej — pielęgniarka — ZOZ

Sekretarz — Lucyna Suszyńska — sekretarka — ZOZ Świdnik

Członkowie: Zofia Zarzeka — st. referent ekon. — ZOZ Świdnik; Teresa Laskowska — oddział zab. — ZOZ Świdnik; Zofia Rodzik — oddział położn. — ZOZ Świdnik; Barbara Braszko — oddział pielęgn. — ZOZ Świdnik;

## Napisali do nas

Harczerze ze Szkoły Podstawowej nr 1 przebywający na obozie w Zwierzynie okras sportowcy i trenerzy sekcji bokserskiej, uczestnicy obozu szkoleniowego nad J. Białym.

Za pamięć i życzenia dziękujemy. Do zobaczenia w Świdniku.